



Centrum Pieniądza  
im. Sławomira S. Skrzypka

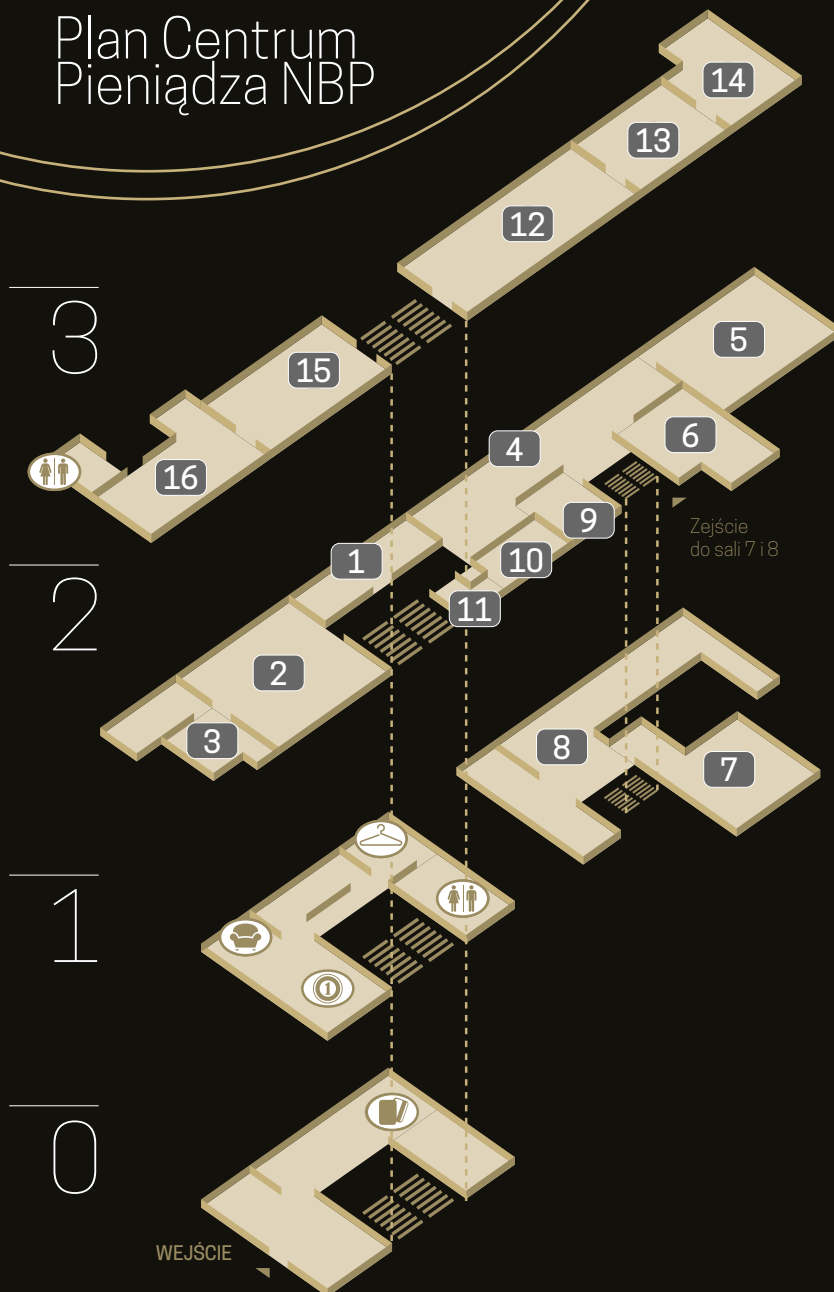
Nr 28  
IV kwartał 2021 r.

# Bankoteka


HISTORIA • EKONOMIA • EDUKACJA



# Plan Centrum Pieniądza NBP







## POZIOM 3

- 12** Giełda i rynki finansowe
- 13** Nowoczesne systemy płatnicze
- 14** Unie walutowe i gospodarcze
- 15** Twórca i produkcja pieniądza
- 16** Pieniądz w sztuce
-  Toaleta


## POZIOM 2

- 1** Spotkanie z pieniądzem
- 2** Antyk-średniowiecze-nowożytność
- 3** Systemy pieniężne
- 4** Ulica Wielkich Polskich Ekonomistów  
Ulica Bankowa
- 5** Bank centralny
- 6** Gabinet numizmatyka
- 9** Wojny
- 10** PRL
- 11** Upadek komunizmu

## POZIOM 1

- 7** Laboratorium autentyczności
- 8** Skarbiec
-  Szatnia
-  Strefa wypoczynku
-  Toaleta
-  Punkt sprzedaży wartości kolekcjonerskich

## POZIOM 0

-  Recepcja

Zapraszamy na stronę [www.nbp.pl/centrumpieniadza](http://www.nbp.pl/centrumpieniadza)

## Szanowni Czytelnicy

Od niedawna polskie miasta w pierwszą niedzielę adwentu przybierają odświętny charakter, w centralnych miejscach stają choinki, ulice zdobią dekoracje i świąteczne oświetlenie. W Krakowie, od połowy XIX wieku, czas oczekiwania na Boże Narodzenie miejscowi robotnicy: cieśle i murarze wykorzystywali na przygotowanie szopek, z którymi w święta chodzili po kołędzie. Krakowskie szopki, odmienne od neapolitańskich czy alpejskich, to jedna z niepowtarzalnych form polskiej tradycji. Od roku 1937, w pierwszych dniach adwentu na krakowskim rynku prezentowane są szopki wykonane specjalnie na konkurs organizowany przez magistrat (w tym roku po raz 79.). Konkursowi i wystawie patronuje Polski Komitetu do spraw UNESCO. Dzieła krakowskich rękodzielników trafiły do zbiorów muzealnych, a także na monety – jak na tę, której na okładce towarzyszy fotografia z jednej z pierwszych konkursowych wystaw. Tradycjom świątecznym i monetom, które przypominają polską obrzędowość bożonarodzeniową poświęcony jest pierwszy z naszych artykułów. Kolejny – monetom obcym, na których pojawia się scena Bożego Narodzenia lub Maryja z Jezusem.

Moneta z szopką, turoniem i kołędnikami o nominale 2 złote z 2001 r. to jeden z numizmatów najdłuższej wychodzącej serii polskich monet okolicznościowych. Wśród 260 monet emitowanych przez NBP w latach 1995–2014 są takie, które zostały nagrodzone na międzynarodowych konkursach.

W mijającym roku Centrum Pieniądza NBP, jako placówka edukacyjna, przeprowadziło również I edycję konkursu na pracę magisterską poświęconą historii społeczno-gospodarczej. Wśród prac obronionych na polskich uczelniach w 2020 r. i nadesłanych do NBP, Kapituła Nagrody wyłoniła laureata nagrody głównej i zdecydowała o przyznaniu dwóch honorowych wyróżnień. Uroczystość wręczenia dyplomów odbyła się w naszej siedzibie 4 grudnia (więcej na str. 17).

Z najlepszymi życzeniami  
na zbliżające się Święta i nowy rok

Redakcja „Bankoteki”

# Ekspozycje

**Idą, idą kolędnicy...**

**Polskie obrzędy na monetach** str. 5-6

**Gloria, Gloria in excelsis Deo...**

**Boże Narodzenie na XVII-wiecznym niemieckim talarze** str. 7-8

**Najdłuższa seria polskich monet okolicznościowych NBP**

**2-złotowe monety okolicznościowe z lat 1995-2014** str. 9-13

53



57



58



59

# Idą, idą kolędnicy...

Piękną polską tradycję chodzenia po kolędzie upamiętnił Narodowy Bank Polski, emitując w 2001 r. monety okolicznościowe. Autor projektu Robert Kotowicz wykorzystał najbardziej popularne atrybuty dawnych obchodów kolędniczych – turoń, gwiazdę, szopkę. Zbliżające się Gody<sup>1</sup> są okazją, aby przypomnieć obyczaje związane z tym świątecznym czasem.

## Za kolędę dziękujemy, zdrowia, szczęścia wam życzymy na ten Nowy Rok!

W świadomości współczesnego człowieka kolędowanie nieodparcie kojarzy się ze śpiewaniem w czasie świąt Bożego Narodzenia pieśni związanych tematycznie z wydarzeniami betlejemskimi. Ale termin „kolęda” jest wieloznaczny – odnosi się zarówno do pieśni, jak i do ludowego obyczaju chodzenia z szopką. Kolędą nazywano także podarunki, które wręczano najbliższym lub otrzymywano na wigilię lub z okazji Nowego Roku. Znaczenie to było żywe od czasów staropolskich do początku XX w.

W tradycji staropolskiej, a zwłaszcza w tradycji ludowej, domowe świętowanie Bożego

Narodzenia trwało aż do Trzech Króli. Był to czas wypoczynku, odwiedzin, wspólnego śpiewania i radosnej zabawy, która rozpoczynała się w drugi dzień świąt. W szkodre dni, jak nazywano dawniej ten czas, przychodzili do domów kolędnicy – kilkuosobowe grupki dzieci i młodzieży z najbiedniejszych rodzin. Wszędzie przyjmowano ich bardzo gościnnie. Wierząco bowiem, że są zwiastunami pomyślności dla domu i jego mieszkańców.

## Gdzie turoń chodzi, tam żytko rodzi...

Najpopularniejsze wśród obchodów kolędniczych były obchody z turońmiem, kłapiącym paszczą rogatym i włochatym stworzeniem. Jego prototypem był tur, wymarły



przodek bydła domowego. Turońiowi towarzyszyli: dziad, Cygan i Cyganka, Żyd, często też muzykant. Przekraczając próg domu, kolędnicy wygłaszali lub wyspiewywali świąteczne i noworoczne życzenia zdrowia, powodzenia i urodzaju. Turoń zaś wyczyniał harce tak szalone, że w końcu padał nieżywy na podłogę. Ratowanie turońia to właściwie osobna scenka, która kończy się wlewaniem mu do pyska gorzałki. Skutkuje to cudownym wskrzeszeniem maskary. Za swój występ kolędnicy otrzymywali świąteczne smakołyki, czasem i parę drobniaków.

## Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem wesoła nowina...

Świąteczne i noworoczne obchody kolędnicze, wywodzące się z prastarych obrzędów rolniczych z udziałem masek zwierzęcych, zrosły



Polski Rok Obrzędowy – Kolędnicy, 2 zł, 2001 r.



<sup>1</sup> Godami nazywano dawniej cały świąteczny czas – od Bożego Narodzenia do Trzech Króli.

się w ciągu wieków z tradycją chrześcijańską. Takim chrześcijańskim atrybutem kolędników była gwiazda, symbolizująca oczywiście Gwiazdę Betlejemską, która rozbiły nad stajenką w noc narodzin Jezusa. Gwiazdorzy, czyli grupy z kolorową, nierzadko świecąca gwiazdą, pojawiali się w obejściach po wigilijnej wieczery: śpiewali kolędy, za co otrzymywali poczęstunek i datki.

### W nędznej szopie narodzony żłób mu za kolebkę dano...

Legenda głosi, że tradycję jasełek<sup>2</sup> zapoczątkował święty Franciszek z Asyżu, ustawiając na leśnej polanie w noc Bożego Narodzenia w 1223 r. oświetlony żłóbek, przy którym modlił się wraz z wiernymi oraz mnichami i cieszył z narodzin Jezusa. Obyczaj adoracji Dzieciątka w żłóbku rozpowszechnił się w ciągu wieków w całej zachodniej Europie i dał początek rozbudowanemu spektaklom, które prezentowano w kościołach. Przedstawienia przyciągały tłumy widzów, często hałaśliwych i niesfornych. W Polsce, by zachować powagę Domu Bożego, biskup Teodor Czartoryski w 1736 r., a za jego przykładem także inni biskupi polscy, zakazał widowisk jasełkowych w kościele, zezwalając jedynie na ustawianie statycznej kompozycji figuralnej. Zabronione w kościołach przedstawienia przetrwały na ulicach i z czasem stały się tradycją polskich obchodów kolędniczych. Spektakl odgrywano na tle specjalnie skonstruowanej szopki – początkowo skromnej drewnianej budowli, która z czasem przyjęła formę kościelnej fasady.

### Bajkowe szopki z Krakowa

Każdy z nas potrafi rozpoznać te miniaturowe cudernka, przypominające zamki z baśni, barwne



Szopka krakowska, Ludwik Głuch, 1937. Ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, nr inw. 48248/MEK, fot. M. Wąski

i smukłe, ozdobione strzelistymi wieżami. Krakowskie szopki składają się z fantazyjnie przetworzonych, połączonych ze sobą elementów zabytkowej architektury miasta – kościoła Mariackiego, Wawelu, Barbakanu czy Sukiennic.

Historia krakowskich szopek sięga XIX w.<sup>3</sup> Tworzyli je cieśle, murarze z podkrakowskich okolic: Krowdrzy, Grzegórzek czy Dębnik. Było to dla nich dodatkowe zajęcie w czasie martwego sezonu budowlanego. W okresie świąt chodzili ze swymi szopkami po domach i dawali kolędnicze przedstawienia, naturalnie za odpowiednią opłatą. Pierwsze szopki były konstruowane jak teatryki kukiełkowe.



Szopka krakowska, Witold Głuch, 1974. Ze zbiorów Muzeum Etnograficznego im. Seweryna Udzieli w Krakowie, nr inw. 50952MEK, fot. M. Wąski

Ich twórcy prezentowali je na Rynku Głównym i czekali na zaproszenie od zamożnych mieszczan. Największą popularnością cieszyły się oczywiście grupy z najpiękniejszymi szopkami. Wieść niesie, że w II połowie XIX w. największe wzięcie miała trupa mistrza murarskiego i kaflarza z Krowdrzy Michała Ezenekiera.

Szopki krakowskie tworzone są do dzisiaj, chociaż nikt już z nimi nie chodzi po kolędzie. Każdego roku, na początku grudnia, odbywa się konkurs na najpiękniejszą szopkę, a twórcy tradycyjnie ustawiają swoje dzieła na Rynku Głównym pod pomnikiem Mickiewicza<sup>4</sup>.

■ Katarzyna M. Rokosz

<sup>2</sup> Jasełka, czyli przedstawienia o Bożym Narodzeniu, nazywane są tak od staropolskiego słowa „jasło”, czyli żłób.

<sup>3</sup> W 2018 r. szopkarstwo krakowskie zostało wpisane na Listę reprezentatywną niematerialnego dziedzictwa kulturowego ludzkości UNESCO.

<sup>4</sup> Konkurs organizowany jest od 1937 r. do chwili obecnej, z przerwą na lata II wojny światowej.

# Gloria, Gloria in excelsis Deo...

**Obchody Bożego Narodzenia 25 grudnia wprowadził na stałe do kalendarza Konstantyn I Wielki, cesarz rzymski od 306 r. Proklamował on swobodę wyznawania i praktykowania religii chrześcijańskiej, co zapisano w tzw. edyktie mediolańskim z 313 r. Ustanowił także w 321 r. niedzielę dniem wolnym od pracy w urzędach.**

Współcześnie motywy nawiązujące do Bożego Narodzenia oraz świątecznych tradycji i zwyczajów, szczególnie tych barwnych, popkulturowych, są liczne i zróżnicowane. Czy jednak odwołania do tego chrześcijańskiego święta – może nie najważniejszego w kalendarzu liturgicznym, ale chyba najbardziej przemawiającego do ludzi – pojawiały się także wcześniej, na monetach historycznych?

Nie znajdujemy ich na monetach antycznych i średniowiecznych. Mimo że motywy chrześcijańskie wraz z rosnącą popularnością tej religii zaczęły dominować na numizmatach, to jednak koncentrowały się na ogólnej symbolice, a z czasem na postaciach Chrystusa, Marii

i świętych. Także średniowieczny kanon ikonograficzny Madonny (taki jak na węgierskim goldguldenie z 1540 r., znajdującym się na ekspozycji w sali Skarbiec) w postaci siedzącej Maryi, trzymającej na kolanach małego Jezusa nie nawiązywał bezpośrednio do jego narodzin.

Nie powinno nas to dziwić – z jednej strony przedstawienie tak skomplikowanej niekiedy opowieści wymagało dość dużej powierzchni, a taką uzyskano na większą skalę dopiero na nowożytnych talarach. Z drugiej strony zaś, co może nawet było decydujące, sceny tego typu wymagały również mistrzowskiego warsztatu, zastosowania choćby szczątkowej perspektywy oraz głębszego, plastycznego reliefu, a to pojawiło się



Dwutalar biskupstwa Münster, 1638, Ferdynand von Bavaria (biskup Hildesheim i Kolonii w latach 1612–1650), 57,44 g, 42,0 mm, ze zbiorów Gabinetu Monet i Medali Muzeum Narodowego w Warszawie, nr inw. NPO 49778 MNW.

**Awers:** Panorama miasta Münster, ponad nią półpostać Świętego Pawła z księgą i mieczem, 3/4 w lewo, poniżej w załomach rysunku widoku miasta litery oraz data 1638. Napis: S. PAVLVS – PATRON – MONASTERIEN.

**Rewers:** Scena z przedstawieniem Bożego Narodzenia. Pośrodku żółbek z małym Jezusem, z lewej strony klęcząca Maria, za nią pasterz, po prawej św. Józef, obok niego krowa i owieczka, w tle fragment stajenki. Napis otokowo w gotyku odręcznym: Und das Wort ist Fleisch worden Joh am.1 (A słowo stało się ciałem, Ewangelia wg św. Jana, ustęp 1.14, wg Biblii Tysiąclecia, wydawnictwo Pallottinum).



Goldgulden, 1540 r., Jan Zapolya (1526–1540), Węgry

**Awers:** Madona z Dzieciątkiem wprost, poniżej herb Zapolyów przerywający legendę, wokół napis: IOANNES\*D\*G – R\*HVNGARIE\*.

**Rewers:** Św. Władysław w zbroi i z jabłkiem panowania oraz halabardą w rękach stojący wprost, po bokach H F – G (skrzyżowane miecze pod koroną), wokół napis: S-LADISLAVS – REX-1540.

Zbiory NBP, sala Skarbiec

dopiero w sztuce renesansowej, gdy artyści zdołali odtworzyć i rozwinąć umiejętność antycznych mistrzów.

Zatem dopiero u progu nowożytności na monetach talarowych zaczęto umieszczać sceny bożonarodzeniowe. Powstała około 1522 r. w Klagenfurcie moneta przedstawia na awersie narodziny Jezusa w szopce betlejemskiej, a na stronie rewersowej – przybycie mędrców, zgodnie z zapisami w Ewangeliach. Jej twórcą był anonimowy mincerz, zwany obecnie Mistrzem Bożonarodzeniowych Dukatów.

Tak utrwalał schemat ikonograficzny przewijał się w czasach późniejszych, przez cały wiek XVII. Szczególnie zyskał na popularności, podobnie jak inne kluczowe sceny z życia Chrystusa, w okresie wojen religijnych, m.in. podczas wojny trzydziestoletniej (1618–1648). Z czasem jednak osłabł i spowszedniał, tracąc na znaczeniu jako forma religijnego przesłania i utrzymując się raczej w sferze medalierskiej.

Ówczesni rytownicy stempli przedstawiali narodziny Jezusa tak, jak to sobie wyobrażano na podstawie biblijnego przekazu oraz niepisanej tradycji, której ślady odnajdujemy chociażby w późniejszych bożonarodzeniowych kolędach. Jest więc i uboga stajenka, i zwierzęta gospodarskie, i żółbek z sianem. Są najważniejsze trzy postacie, jest nawet klęczący pasterz, a nad całością przemyka kometa. To najczęściej wykorzystywany topos ikonograficzny, widnieje np. na potrójnym talarze miasta Hamburg z lat 1606–1620, na emisjach talarowych biskupstwa

Münster z 1638 i 1647 r., na datowanym na 1635 r. medalu religijnym autorstwa Sebastiana Dadlera czy na XVII-wiecznym medalu bez daty, wykonanym na Śląsku przez wrocławskiego medaliera Johanna Buchheima z okazji świąt Bożego Narodzenia.

Rzadziej widać na numizmatach przybycie mędrców ze Wschodu, zwane pokłonem Trzech Króli, tak jak na wspomnianym już potrójnym talarze z Hamburga lub podwójnym dukacie szwajcarskiego miasta Bazylea z 1685 r., ze stemplem autorstwa rytownika Gabriela Le Clerca Starszego.

Z tego samego roku i również z Bazylei pochodzi niedatowany srebrny medal z kolejnym motywem Bożego Narodzenia – na rewersie lecący anioł, z trąbą w dłoniach, oznajmia dobrą nowinę, czyli narodzenie Dzieciątka Jezus, trojgu pastuszkom pasącym stado owiec.

Mimo swojej religijnej wymowy, atrakcyjności wizualnej i czytelności przekazu monety nawiązujące wizerunkami do narodzin Chrystusa nie były zbyt częste i pojawiały się raczej, co interesujące, w kręgu niemieckojęzycznych.

Osobną, znacznie liczniejszą grupą są monety i żetony wybijane przez władców z okazji Bożego Narodzenia, ale ikonograficznie z nim niezwiązane. Ale to już materiał na zupełnie inną opowieść...

■ Eliza Walczak



## 2-złotowe monety okolicznościowe NBP z lat 1995–2014

# Najdłuższa kolekcja monet okolicznościowych

**Historia zbioru numizmatycznego to gratka dla kolekcjonera. Narodowy Bank Polski jest emitentem najdłuższej wychodzącej kolekcji polskich monet okolicznościowych. Liczba monet, które są jej częścią, jest imponująca – 260, były emitowane przez 19 lat.**

Kolekcjonerstwo jest świadomym gromadzeniem przedmiotów uporządkowanych tematycznie w określonym przez zbieracza zakresie. Kolekcjonerzy, budując swoje zbiory, przeważnie kierują się okresem historycznym, zasięgiem geograficznym, strukturą nominałową pieniądza albo odmianami stempli, stopem, z którego wykonane są monety lub tematyką umieszczonych na numizmatach wizerunków.

Współcześni emitenci „wspomagają” kolekcjonerów, wprowadzając na rynek monety i banknoty okolicznościowe. Również Narodowy Bank Polski upamiętnia w ten sposób ważne wydarzenia, rocznice historyczne, postaci itp. W latach 1995–2014 Narodowy Bank Polski emitował monety okolicznościowe o nominale 2 złote (tematy indywidualne i serie). Jest to największy zbiór polskich monet okolicznościowych – liczy 260 pozycji.



Pierwszą dwuzłotową monetą okolicznościową wyemitowaną przez Narodowy Bank Polski w 1995 r., po denominacji, była moneta upamiętniająca ofiary obozów sowieckich z Katynia, Miednoje i Charkowa. Moneta o masie 10,8 grama i średnicy 29,5 mm została wybita w stopie miedzi i niklu (CuNi), co wówczas było standardem dla monet okolicznościowych o nominale 2 złote. Projektantką awersu monety jest Ewa Tyc-Karpińska, rewersu – Roussana Nowakowska.

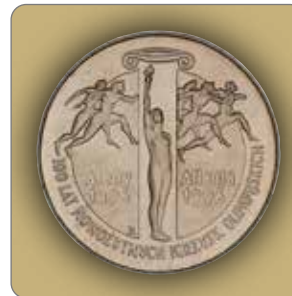
W tym samym roku została wprowadzona do obiegu moneta przedstawiająca wizerunek suma. Wchodzi w skład serii monet prezentujących wizerunki zwierząt świata. Projektantkami tej monety, podobnie



jak poprzedniej, są Ewa Tyc-Karpińska (awers) oraz Roussana Nowakowska (rewers). Nie jest to jednak pierwsza moneta z tej serii. Zapoczątkowała ją wybita w 1993 r., jeszcze przed denominacją, moneta o nominale 20 000 złotych z wizerunkiem jaskółki. Pomimo różnych nominałów monetę wybito w takim samym standardzie – CuNi, masa 10,8 g, średnica 29,5 mm.



Podobnie jak z wyżej opisaną monetą z wizerunkiem suma, było z nominałem wybitej z okazji 100-lecia nowożytnych igrzysk olimpijskich kolejnej dwuzłotówki. Jej projektantami są Ewa Tyc-Karpińska (awers) i Robert Kotowicz (rewers). Początek serii monet związanych z wydarzeniami sportowymi sięga 1976 r., w tym roku NBP upamiętnił emisją monet odbywające się w Montrealu XXI Letnie Igrzyska Olimpijskie.



W 1995 r. zostało wyemitowanych sześć monet okolicznościowych o nominale 2 złote. Wszystkie wybito na krążkach miedzioniklowych o masie 10,8 g i średnicy 29,5 mm.

W 1996 r. Narodowy Bank Polski zmienił standard krążków emitowanych monet okolicznościowych o nominale 2 złote. Wprowadzono, nowy na polskim rynku, stop monetarny CuAl5Zn5Sn1 zwany Nordic gold (nordyckie złoto – nazwa odnosi się tylko do koloru, złota w nim nie uświadczymy, jest to bowiem stop miedzi, cynku aluminium i cyny). Krążki z tego stopu, wykorzystane do bicia monet dwuzłotowych, mają masę 8,15 grama i 27 mm średnicy.

Pierwszą monetą okolicznościową wyemitowaną przez NBP w tym standardzie jest moneta wybita w 1996 r. z wizerunkiem Zygmunta II Augusta z serii „Poczet królów i książąt polskich”. Projekt awersu i rewersu monety wykonała Ewa Tyc-Karpińska. Seria przedstawiająca polskich władców jest jedną z najstarszych emitowanych przez NBP. W 1979 r. zapoczątkowała ją moneta miedzionikłowa o nominale 50 złotych z wizerunkiem Mieszka I. Projektantem awersu jest Anna Jarnuszkiewicz, autorem rewersu – Stanisława Wątróbska.



W 2014 r. została wprowadzona moneta z okazji 100. rocznicy urodzin Jana Karłowicza, emisariusza władz Polskiego Państwa Podziemnego. Zaprojektował ją Sebastian Mikołajczak. Jest to ostatnia moneta okolicznościowa o nominale 2 złote ze stopu Nordic gold wyemitowana przez Narodowy Bank Polski.

Większość dwuzłotowych monet okolicznościowych ma zunifikowany awers. Przedstawia umieszczony centralnie wizerunek orła w koronie. Po bokach orła umieszczona jest data emisji, w rozbiciu dwucyfrowym np. 19–95. W górnym półotoku jest umieszczony napis: RZECZPOSPOLITA POLSKA, a w dolnym napis Zł 2 Zł, poprzedzony oraz zakończony sześcioma perełkami. Projektantem tego wizerunku jest Ewa Tyc-Karpińska.

Niektóre serie tematyczne mają też spersonalizowany awers nawiązujący graficznie do prezentowanej serii. „Herby województw” wyróżnia wizerunek orła umieszczony na tle mapy Polski. Na awersie monet przedstawiających „Historyczne miasta w Polsce” wkomponowano fragment murów miejskich z blankami. Awers serii „Polscy malarze XIX/XX wieku” zdoła wizerunek palety malarskiej i dwóch pędzli. Z kolei charakterystycznym elementem serii „Zamki i pałace w Polsce” jest wizerunek orła otoczony okręgiem zdobionym lilijkami, a serii „Zwierzęta świata” – wizerunki flagi państwowej umieszczonej po bokach orła.

Na opisaną kolekcję składa się 260 monet dwuzłotowych emitowanych w latach 1995–2014. Sześć monet wyemitowanych w 1995 r. zostało wybitych ze stopu miedzionikłowego, pozostałe 254 monety wykonano ze stopu Nordic gold.

Kolekcja składa się z 92 monet o tematyce indywidualnej oraz 24 serii tematycznych. Poniżej przypominamy tytuły 16 z nich wraz z przykładami konkretnych numizmatów, zachęcając do odwiedzenia strony [www.nbp.pl](http://www.nbp.pl), zakładka „Banknoty i monety”, gdzie zgromadzono wszystkie monety z tej kolekcji.

■ Marcin Madejski

Źródło: Narodowy Bank Polski – Internetowy Serwis Informacyjny ([nbp.pl](http://nbp.pl)).



„Polski Rok Obrzędowy” – seria przybliży najpiękniejsze polskie obyczaje i wyjątkowe tradycje kultury



„Zwierzęta świata” – poświęcona zagrożonym gatunkom zwierząt



„Zamki i pałace w Polsce” – przedstawia zamki i pałace o szczególnym znaczeniu historycznym lub kulturowym



„Polskie Okręty” – poświęcona okrętom, które odegrały znaczącą rolę w historii Polskiej Marynarki Wojennej



„Zabytki kultury w Polsce” – prezentuje obiekty i budowle o szczególnym znaczeniu historycznym, kulturowym lub obyczajowym



„Polskie kluby piłkarskie” – prezentująca kluby, które zapisały się w historii tego sportu





„Polska droga do wolności” – upamiętniająca wydarzenia, które doprowadziły do przełomu politycznego w 1989 r.



„Miasta w Polsce” – poświęcona najpiękniejszym miastom naszego kraju



„Polscy podróżnicy i badacze” – prezentująca postacie i dokonania wybitnych polskich naukowców geografów



„Historyczne miasta w Polsce” – prezentująca miasta o istotnym znaczeniu w dziejach Polski



„Polscy malarze XIX/XX wieku” – ukazująca najwybitniejszych polskich malarzy tworzących w XIX i XX wieku



„Historia polskiej muzyki rozrywkowej” – upamiętniająca twórców polskiej muzyki rozrywkowej



„Historia Jazdy Polskiej” – opisująca polskie formacje wojskowe i typy uzbrojenia



Jako osobną serię można traktować również wszystkie wyemitowane dotychczas monety kolekcjonerskie z wizerunkiem papieża Jana Pawła II



„Herby województw” – prezentująca 16 województw



Nagrodzone dwuzłotowe monety okolicznościowe



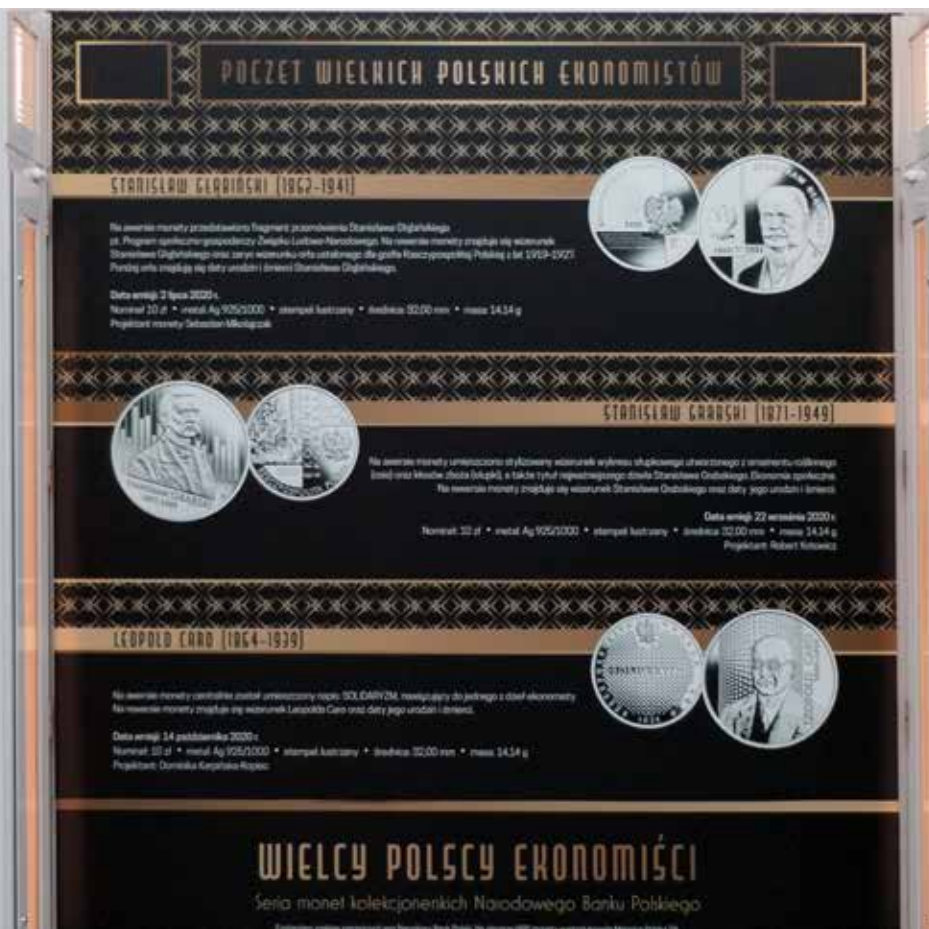
„Dzieje złotego” – przedstawiająca historyczne monety polskie



# Edukacja

**Economist's Guide to Economic History – praca na temat historii ekonomii i przywrócenia znaczenia tej dziedzinie** str. 5-7

**Sala Ulica Bankowa w nowej szacie – cz. 2** str. 8-10



# „Historia ekonomii dla ekonomistów”

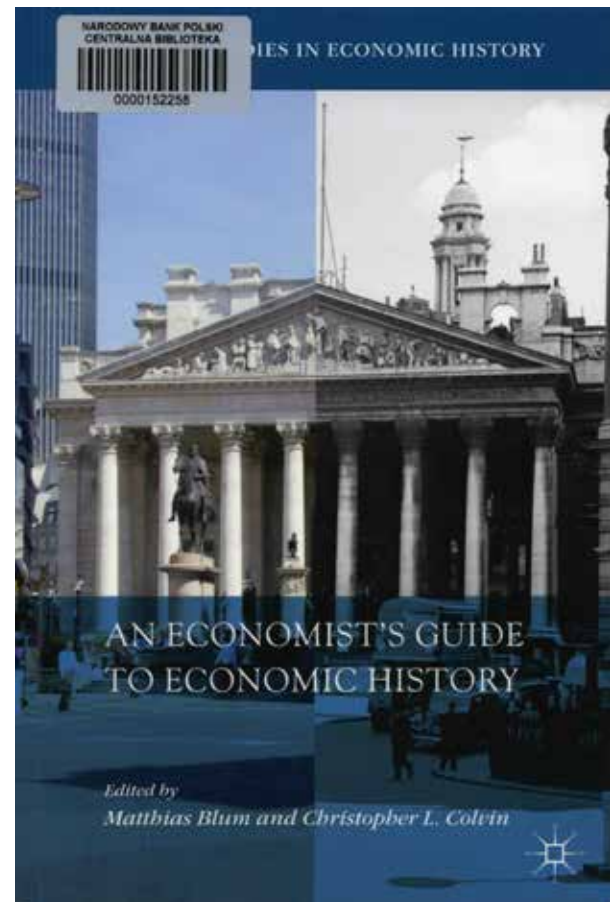
## (red. Matthias Blum, Christopher L. Colvin)

**Historyk ekonomii – co to za postać? Zdaniem autorów książki „An economist’s guide to economic history” to osoba niezwykle potrzebna, jednak niedoceniana. Ekonomiści niedostatecznie znają i rozumieją historię społeczno-gospodarczą, ta luka w wiedzy wpływa na jakość ich opinii i prognoz, mówią autorzy publikacji. Centrum Pieniądza NBP również działa na rzecz popularyzacji tej ważnej dziedziny, m.in. poprzez Konkurs o Nagrodę Centrum Pieniądza NBP za najlepszą pracę magisterską.**

Zapotrzebowanie na historyków ekonomii jest niskie, żeby nie powiedzieć zanikające. Na poparcie tej tezy autorzy przytaczają dane – spośród 1509 ogłoszeń o pracę dla ekonomistów, które zostały opublikowane na stronie American Economic Association w latach 2017–2018 zaledwie 26 (tj. 1,7 %) uwzględniło w kryteriach rekrutacji znajomość historii. Oczywiście jest to również związane z odejściem od nauczania szerszego historycznego kontekstu na kierunkach ekonomicznych. Zdaniem autorów ta tendencja powoduje, że ekonomiści funkcjonują na rynku pracy niewyposażeni w ważne narzędzie: wiedzę na temat przeszłości ekonomicznej, która jest niezastąpionym zbiorem wydarzeń obrazujących istotne zjawiska w gospodarce. Znajomość historycznych procesów/punktów zwrotnych wzmacnia umiejętność ekstrapolacji (np. trafnego przewidywania przyszłości na podstawie przeszłych wydarzeń), tak ważną w tym zawodzie. Szczególnie widać to w momentach kryzysów finansowych, kiedy publika oczekuje od ekonomistów wyjaśnień, najczęściej niezbędne jest wtedy przywołanie genezy danego zjawiska i przypomnienie wcześniejszych sposobów wychodzenia z opresji.

Krytyka sposobu uprawiania współczesnej ekonomii, jak podkreślają autorzy, trwa już od jakiegoś czasu. Dziedzinie tej zarzuca się zbytne „zmatematyzowanie”, ograniczenie do sztywnych modeli ekonometrycznych, odejście od standardów nauk społecznych, do których ekonomia się zalicza. Ten ferment powoli „rozlewa się” po uczelniach na całym świecie i powoduje, że coraz więcej wydziałów ekonomii wprowadza lub zwiększa udział historii w programie dydaktycznym. Niemniej, jak twierdzą autorzy, ekonomiści nie mają jeszcze odpowiednich narzędzi (w tym: pomocy naukowych, do miana których pretenduje omawiana książka), aby nauczać historii ekonomii. Historyków nie brakuje, brakuje natomiast odpowiednich źródeł, pomocy pedagogicznych, metodologii. Podręcznik taki, jak ten, ma być na to odpowiedzią.

Jakie są zalety włączenia historii do nauczania ekonomii? Przede wszystkim takie podejście umożliwia odniesienie teorii



i modeli ekonomicznych do wydarzeń/procesów, które faktycznie się wydarzyły. Uczniowie i studenci mogą w ten sposób zrozumieć genezę danej teorii, ale też jej ograniczenia. Analizując procesy historyczne, ekonomista uzyskuje cenną wiedzę o tym, jak naprawdę działa gospodarka, jakie są społeczne konsekwencje stosowania konkretnych rozwiązań czy wreszcie jakie były dotychczas efekty stosowania narzędzi wywodzących się z rozmaitych szkół ekonomicznych. Ekonomista taki lepiej rozumie też motywacje jednostek i społeczeństw – może wyciągać trafne wnioski z przeszłości i tym samym celniej prognozować.

„An economist’s guide to economic history” to, w moim odczuciu, książka niezwykle potrzebna, praktyczna i klarowna. Jest to pozycja warta polecenia nauczycielom na wszystkich szczeblach. Autorzy zgrabnie łączą teorię z dostępnymi źródłami przybliżającymi praktykę – pozwoli to nauczycielom skonstruować ciekawą, rzetelną narrację i obudować nawet skomplikowane ekonomiczne zagadnienia odpowiednimi informacjami.

Autorzy, przeważnie wykładowcy, chętnie dzielą się doświadczeniem akademickim. W każdym rozdziale umieścili praktyczne wskazówki pedagogiczne, odwołania do źródeł pomocniczych. Nie stronią przy tym od humoru, piszą językiem przystępnym i zachęcającym do lektury. Przede wszystkim zaś motywują do pogłębiania wiedzy. Przykładowo, w rozdziale pt. *The World Wars (Wojny światowe)*, Jari Eloranta podpowiada:

*Temat wojny nadaje się do interdyscyplinarnych dyskusji w klasie, biorąc pod uwagę samą naturę problemu. Co więcej, wojny światowe są dobrymi przypadkami do zbadania, ponieważ były największymi konfliktami w historii ludzkości i oferują wiele tematów zarówno do dyskusji teoretycznej, jak i empirycznej. Można dyskutować na przykład o skutkach i wpływie mobilizacji od strony podażowej i popytowej, czy też o tym, jak oceniać szkody wynikające z tych wojen, zarówno w krótkim, jak i długim okresie. Sugeruję również, że dyskusje na temat wojen światowych w klasie mogą być skutecznie powiązane z wydarzeniami wojennymi, na przykład z tym, w jaki sposób zasoby ostatecznie zdecydowały o wyniku wojny (wymiar taktyczny i wymiar strategiczny). Co więcej, poleciłbym również (...), aby przeanalizować ewolucję roli rządu w gospodarce i to jak rynek pracy został ukształtowany przez włączenie mniejszości do siły roboczej.<sup>1</sup>*

Podsumowując – książka warta jest lektury nie tylko przez ekonomistów czy historyków. Poza aspektem praktycznym to po prostu przystępny, nowoczesnie przygotowany podręcznik wiedzy o dziejach świata, nie tylko finansowego. Moim zdaniem styl autorów wyznacza nowy standard w publikacjach z tej dziedziny. Warto zaznaczyć, że to

dzieło napisane przez wielu autorów, głównie nauczycieli akademickich, reprezentujących świeże spojrzenie na praktykę dydaktyczną. W wielu rozdziałach wskazane są np. źródła danych, w tym dostępne w internecie lub rodzaj software’u, który można wykorzystać do analizy historycznej zjawisk ekonomicznych.

■ Natalia Ćwik

### Wstęp – Edynburg – The Bow Bar – Wieczór

EOIN McLAUGHLIN, CHRIS COLVIN i MATTHIAS BLUM toczą poważną dyskusję na temat swoich ważnych badań z dziedziny historii ekonomii.

#### EOIN

Jaki jest wasz ulubiony film związany z historią ekonomii?

#### CHRIS

„Mary Poppins”.

#### EOIN

Dlaczego?

#### CHRIS

Z powodu sceny ukazującej run na banki.

#### EOIN

A ty, Matthiasie?

#### MATTHIAS

„Aż poleje się krew”. Ze względu na kwestie rabunkowej gospodarki zasobami naturalnymi i dzikiego kapitalizmu.

#### EOIN

Oba filmy są całkiem różne.

#### CHRIS

To jaki jest twój ulubiony, Eoinie?

#### EOIN

„Terminator”. Przeinwestowanie w technologie teleinformatyczne.

WYCIEMNIENIE EKRANU

Fragment wstępu do książki. Tłumaczenie: NBP

<sup>1</sup> str. 265; tłumaczenie własne



## Finał Konkursu o Nagrodę Centrum Pieniądza NBP

**4 grudnia 2021 r. w Centrum Pieniądza NBP odbyła się uroczystość wręczenia nagród w „I edycji Konkursu o Nagrodę Centrum Pieniądza NBP za najlepszą pracę magisterską z historii społeczno-gospodarczej, obronioną w 2020 roku”.**

Kapituła Konkursu – obradująca w składzie: prof. Wojciech Roszkowski (Przewodniczący), prof. Antoni Dudek, prof. Andrzej Nowak, prof. Zbigniew Stawrowski, prof. Jan Żaryn – jednomyślnie zdecydowała o przyznaniu głównej nagrody **panu Mateuszowi Radomskiemu** (Uniwersytet Jagielloński) za pracę magisterską pt. **„Margines społeczny w Zagłębiu Dąbrowskim w dwudziestoleciu międzywojennym”** (promotor: dr hab. Janusz Mierzwa, prof. UJ).

Ponadto Kapituła przyznała dwa wyróżnienia: **pani Grażynie Jankowskiej** (Wyższa Szkoła Bankowa w Toruniu) za pracę magisterską pt. „Rola pieniądza we współczesnym świecie na tle świadomości społeczeństw. Wyniki badań własnych” oraz **panu Pawłowi Gajewskiemu** (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego) za pracę magisterską pt. „Aspekty wytwarzania i obiegu pieniędzy w II Rzeczypospolitej”.

Członkowie Kapituły zwrócili uwagę na wysoki poziom merytoryczny i warsztatowy ocenianych prac. Rozprawy magisterskie zgłoszone do Konkursu prezentowały nie tylko różne spojrzenia na procesy gospodarcze, ale także wpływ zjawisk ekonomicznych na przemiany społeczne w XX w.



Centrum Pieniądza  
im. Sławomira S. Skrzypka

# D Y P L O M

dla

***Pana Mateusza Radomskiego***

za zdobycie

**Nagrody Centrum Pieniądza NBP  
im. Sławomira S. Skrzypka**

w I edycji Konkursu za najlepszą pracę magisterską z zakresu historii gospodarczo-społecznej, obronioną w 2020 roku, pt. **„Margines społeczny w Zagłębiu Dąbrowskim w dwudziestoleciu międzywojennym”**

Nagrodę przyznała Kapituła Konkursu w składzie:  
prof. dr hab. Wojciech Roszkowski – Przewodniczący Kapituły  
prof. dr hab. Antoni Dudek  
prof. dr hab. Andrzej Nowak  
prof. dr hab. Zbigniew Stawrowski  
prof. dr hab. Jan Żaryn

Przewodniczący  
Kapituły Konkursu

prof. dr hab. Wojciech Roszkowski

Dyrektor Departamentu  
Centrum Pieniądza NBP

Piotr Woyciechowski

Warszawa, 4 grudnia 2021 r.



# O prekursorach polskiej myśli ekonomicznej, czyli Ulica Wielkich Polskich Ekonomistów w Centrum Pieniądza NBP – cz. 2

W przestrzeni Ulicy Wielkich Polskich Ekonomistów przedstawiona jest myśl konserwatywna i chrześcijańsko-społeczna w nauce ekonomii. Jednym z głównych reprezentantów tego nurtu był **Leopold Caro (1864–1939)** – ekonomista, adwokat, profesor ekonomii społecznej i nauk prawnych na Politechnice Lwowskiej. Pracę naukową i działalność społeczną poświęcił ideom solidaryzmu i współdziałania, bez angażowania się w bezpośrednią działalność polityczną. Ujmował kwestie ekonomiczne w kontekście zasad katolickiej nauki społecznej, głosząc prymat etyki i moralności nad całością życia publicznego. Solidaryzm stanowił dla niego wizję porządku społecznego, w którym inicjatywa prywatna uwzględnia zarówno interes osobisty, jak i dobro publiczne. Leopold Caro głosił ideę sprawiedliwości społecznej, czyli wspólnotowej troski o każdego człowieka. Niebagatelną w tym względzie rolę przypisywał państwu, które – jego zdaniem – winno udzielać wsparcia osobom słabszym i bezbronny. Z tego też powodu opowiadał się za szeroką, pośrednią i bezpośrednią, ingerencją państwa w gospodarkę.



Na awersie monety centralnie umieszczony został stylizowany napis: SOLIDARYZM. Na rewersie monety znajduje się wizerunek Leopolda Caro oraz daty jego urodzin i śmierci. Fot. NBP

W panteonie polskich ekonomistów na uwagę zasługują również trzej ekonomiści reprezentujący **kierunek neoklasyczo-liberalny**: Ferdynand Zweig, Adam Krzyżanowski i Adam Heydel.

**Ferdynand Zweig (1896–1988)** – ekonomista i socjolog, uczeń Adama Krzyżanowskiego i doradca ekonomiczny gen. Władysława Sikorskiego. Wykładał ekonomię na Uniwersytecie Jagiellońskim. Po wybuchu II wojny światowej wyjechał do Wielkiej Brytanii, później wykładał na uczelniach izraelskich. Zmarł na emigracji w Londynie.



Na rewersie monety znajdują się wizerunek Ferdynanda Zweiga oraz daty jego urodzin i śmierci. Obok wizerunku ekonomisty została umieszczona parafraza fragmentu książki „Zmierzch czy odrodzenie liberalizmu”. Na awersie widnieje fragment dzieła „Cztery systemy ekonomii. Uniwersalizm – nacjonalizm – liberalizm – socjalizm”. Fot. NBP

Jako ekonomista Zweig był zwolennikiem umiarkowanego liberalizmu, dopuszczającego możliwość ograniczonej ingerencji państwa w życie gospodarcze, której podstawą miała być kontrola pieniądza. Ekonomista kładł nacisk na rozwiązania gwarantujące swobodne działanie jednostek, ujęte jednak w ramy prawne i niepozbawione pewnych elementów socjalnych. Postulował szybką rozbudowę przemysłu i wolny handel jako drogę prowadzącą do rozwoju kraju. Zajmował się teorią kosztów produkcji oraz wahań koniunkturalnych, a także znaczeniem i rolą techniki jako czynnika aktywizującego życie gospodarcze.

**Adam Krzyżanowski (1873–1963)** – ekonomista, teoretyk libertariaizmu, profesor i prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, prezes Polskiej Akademii Umiejętności, w okresie II RP poseł na Sejm II i III kadencji. W 1927 r. uczestniczył w negocjacjach finansowych w Nowym Jorku, dzięki którym polski rząd uzyskał międzynarodową pożyczkę, umożliwiającą m.in. stabilizację złotego i ograniczenie deficytu budżetowego. Po wybuchu II wojny światowej Krzyżanowski został aresztowany przez Niemców w ramach akcji „Sonderaktion Krakau”, a następnie wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Po zwolnieniu na początku 1940 r., zaangażował się w tajne nauczanie. W 1945 r. został członkiem Krajowej Rady Narodowej, a następnie posłem na Sejm Ustawodawczy z ramienia Stronnictwa Demokratycznego. Był bardzo aktywny jako nauczyciel i promotor nowych talentów. Do jego uczniów należeli m. in.: Adam Heydel, Ferdynand Zweig, Oskar Lange. Krzyżanowski był liderem Krakowskiej Szkoły Ekonomicznej, w swych poglądach łączył liberalizm gospodarczy z konserwatywną postawą polityczną. Jego zainteresowania naukowe obejmowały m.in. kwestie polityki gospodarczej, historię doktryn ekonomicznych, rolę i znaczenie pieniądza, analizy demograficzne i podstawy skarbowości. Bronił wolnego rynku i praw jednostki. Zachęcał do wytężonej pracy i oszczędzania, które miały służyć pozyskiwaniu kapitału i sprzyjać gospodarstwu rozwojowi Polski.



Na rewersie monety znajdują się wizerunek Adama Krzyżanowskiego oraz daty jego urodzin i śmierci. Na awersie widnieje cytat pochodzący z publikacji „Źródła i symptomy wzbogacenia się nowoczesnych społeczeństw”.  
Fot. NBP

Trzecim przedstawicielem Krakowskiej Szkoły Ekonomicznej i zwolennikiem nurtu neoklasyczo-liberalnego był **Adam Heydel (1893–1941)**. Doktorat i habilitację uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie od 1927 r. wykładał ekonomię polityczną. Sympatyzował z obozem narodowo-demokratycznym, jednak nie angażował się bezpośrednio w aktywność polityczną. W 1939 r. został aresztowany przez Niemców w ramach



Na rewersie monety znajdują się wizerunek Adama Heydla oraz daty jego urodzin i śmierci. Na awersie widnieje cytat pochodzący z artykułu „Kapitalizm i socjalizm wobec etyki”.  
Fot. NBP

akcji „Sonderaktion Krakau” i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Sachsenhausen. Po zwolnieniu na początku 1940 r. zaangażował się w działalność konspiracyjną. W 1941 r. został ponownie aresztowany. Stanowczo odrzucił wówczas propozycję podpisania niemieckiej listy narodowościowej, która mogła pomóc mu ocalić życie. Zginął w obozie Auschwitz-Birkenau rozstrzelany przez Niemców w zbiorowej egzekucji.

Adam Heydel jako ekonomista opowiadał się za liberalizmem, krytykował etatyzm i interwencjonizm gospodarczy Polski międzywojennej. W pracach badawczych zajmował się teorią ekonomii i zagadnieniami dochodu narodowego. Główną przyczynę zaburzeń gospodarczych dostrzegał w nadmiernej podaży pieniądza prowadzącej do przeinwestowania, a w konsekwencji do spadku produkcji i wzrostu bezrobocia.

Poza ekonomią Heydel pasjonował się również sztuką – był m.in. autorem obszernej monografii poświęconej twórczości Jacka Malczewskiego.

Rozwijając ofertę działań edukacyjnych, Centrum Pieniądza NBP stale uzupełnia i rozbudowuje merytoryczną zawartość ekspozycji stałej. W tym duchu rozwija się również ekspozycja pn. Ulica Wielkich Polskich Ekonomistów. Przestrzeń ta będzie systematycznie aktualizowana wraz z wprowadzaniem do obiegu kolejnych monet kolekcjonerskich upamiętniających wybitnych polskich ekonomistów, wizjonerów i działaczy gospodarczych.

■ Anna Brzyska

*W artykule wykorzystano: broszury emisyjne monet kolekcjonerskich z serii „Wielcy polscy ekonomiści” (2017–2021) oraz scenariusz wystawy NBP „Wielcy polscy ekonomiści”.*

# Odkrywamy multimedia, otwieramy gabloty

**Rzecz o imprinterach** str. 21-22



# Rzecz o imprinterach

**Imprinter to urządzenie dla wielu obecnie tajemnicze. W czasach największej używalności te drukarki odciskowe potocznie nazywano „żalazkami”. Były niezbędne w pracy banków, teraz służą sprzedawcom na wypadek awarii w sieci.**



Imprintery, system SYBIR. Centrum Pieniądza NBP, sala Nowoczesne systemy płatnicze.  
Fot. Marcin Madejski

kach przez klientów. Kopie zleceń (w pakietach) były przekazywane do banków docelowych – choć nie od razu, co wyjaśnia na swojej stronie internetowej obsługująca SYBIR Krajowa Izba Rozliczeniowa<sup>1</sup>:

*„Obsługa systemu SYBIR przypominała pracę firmy kurierskiej. Zlecenia przelewów składane w formie papierowej w oddziałach banków, trafiały do regionalnych punktów sortujących. Stąd, zapakowane i zaplombowane, rozwożone były na wszystkie regiony kraju, do kolejnych centrów dystrybucji. W końcowym etapie właściwe informacje i dokumenty trafiały do odpowiednich miejsc w bankach docelowych. Choć system działał bardzo sprawnie i potrzeba było około doby, aby pieniądze trafiły z konta nadawcy przelewu na konto odbiorcy, każdego dnia ciężarówka pokonywała tysiące kilometrów, transportując*

*tony papierowych wydruków. Dlatego stosunkowo szybko rozpoczęto prace nad następcą SYBIR-u, elektronicznym systemem rozliczeniowym, który pod nazwą ELIXIR wystartował w 1994 r.”*

Imprintery jednak – takie lub podobne – mają szersze zastosowanie. Co ciekawe, choć ich wygląd wydaje się nam dzisiaj archaiczny i są niewątpliwie pozostałością epoki analogowej – nie wyszły całkowicie z użycia.

## Krótką historia imprinterów

Karty kredytowe i debetowe to wynalazek XX wieku.

Pierwsze karty płatnicze były z tektury i wymagały ręcznych zapisów w punkcie sprzedaży. W 1959 r. pojawiła się pierwsza plastikowa karta American Express. Nazwisko posiadacza karty, adres i unikalny numer identyfikacyjny tłoczono, tak aby litery były wypukłe. Umożliwiało to sprzedawcom odbijanie tych danych na kalce papierowej przeznaczonej dla banku, akceptanta i klienta (jako dowód zakupu). Nadruk wykonywano na imprinterze, czasami nazywanym maszyną „klik-klak” ze względu na dźwięk, jaki wydaje podczas odciskania kalki. Karty kalki podpisywał klient, jedna z nich była wysyłana do banku w celu



Imprinter do kart kredytowych, Kanada, 1960–1990, National Museum of American History  
Fot. Smithsonian Institution<sup>2</sup>

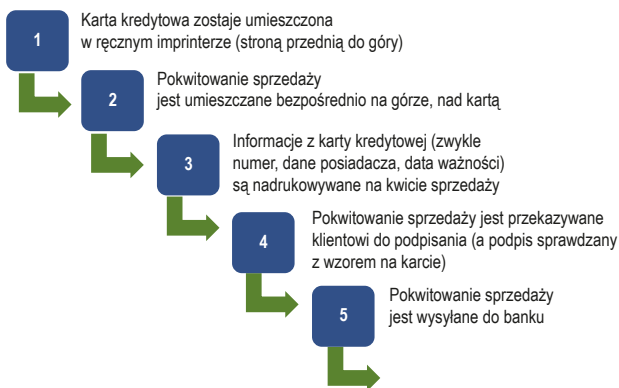
przetworzenia transakcji, drugą zachowywał akceptant (sprzedawca), a ostatnią – jako paragon – otrzymywał klient (kupujący).

W latach 70. XX w. pojawiły się karty z paskiem magnetycznym, a dekadę później także karty z czipem, wobec czego imprinterzy zaczęto zastępować elektronicznymi terminalami, które zmieniły się wraz z rozwojem technologii i z których... korzystamy obecnie (historii terminali poświęcimy osobny artykuł).

### Jak to działa(ło)?

Imprinterzy różnią się budową, ale mechanizm ich działania jest podobny. Podstawą jest mechaniczne przenoszenie danych z karty lub innego dokumentu (umieszczonego w odpowiednim miejscu urządzenia) z wykorzystaniem kalki kopiującej. W efekcie otrzymujemy coś w rodzaju zlecenia przelewu, gdzie dane sprzedawcy albo znajdują się na druku, albo zostają na nim wyłoczone za pomocą modułu umieszczonego w imprinterze, a dane kupującego zostają skopiowane z karty (w tym przypadku odbijane są elementy wypukłe karty tj. numer, dane właściciela oraz data ważności karty). Potwierdzenie to, wraz z podpisem kupującego, jest przekazywane przez sprzedawcę do banku, który finalizuje na jego podstawie transakcję.

#### Uproszczony schemat działania imprinter do kart kredytowych



Grafika: opracowanie własne na podstawie: The history of card machines | takepayments<sup>3</sup>

W przypadku gdy dane były przetwarzane ręcznie, weryfikacja posiadacza karty polegała na podpisaniu przez niego dowodu płatniczego (ww. potwierdzenia), po czym sprzedawca sprawdzał podpis z podpisem posiadacza karty na odwrocie karty.

### Imprinterzy obecnie

Imprinterzy, które widzimy w gablocie, są już tylko eksponatami. Jednak urządzenia te, mimo że niszowe, nadal są w użyciu komercyjnym. Bywają wykorzystywane przez sprzedawców (m.in. w USA) przede wszystkim awaryjnie, np. w razie wystąpienia przerw w dostawie prądu lub problemów w połączeniu z siecią (uniemożliwiających skorzystanie



Mechaniczny imprinter do kart płatniczych, firmy Israel Credit Cards Ltd., z włożoną do urządzenia nowoczesną kartą kredytową i samokopującym się dowodem wpłaty.

Źródło: Wikipedia<sup>4</sup>

z elektronicznych terminali) lub dla ułatwienia prowadzenia księgowości i zbierania danych.

■ Natalia Ćwik

#### Przypisy

<sup>1</sup> <https://www.kir.pl/o-nas/aktualnosci/krwiobieg-pieniadza,46.html> [link z dnia 25.08.2021]

<sup>2</sup> Credit Card Imprinter, Canada, 1960-1990 | National Museum of American History (si.edu) [25.08.2021]

<sup>3</sup> The history of card machines | takepayments [25.08.2021]

<sup>4</sup> File:Credit card imprinter.JPG – Wikipedia [25.08.2021]

# Z kalendarza Centrum Pieniądza NBP

## Powiększanie kolekcji Centrum Pieniądza NBP

Zapiski Elizy Walczak – część I **str. 24-26**



# Z pamiętnika (Centrum Pieniądza NBP) numizmatyka. Część 1.

## Anno Domini 2019

### styczeń

Nowy rok, nowe plany i nowy budżet do realizacji. Grudzień zakończył się sukcesem, zbiory mają dwa naczynia wysadzane monetami. Kufel jest świetny, kubek pruski może mniej, ale i XIX w. jest nie do pogardzenia, jak się zaczyna od podstaw.

A co dalej? Wzorem Scarlett O'Hary – pomyślę o tym jutro.

### kwiecień

Jak ten czas leci, już kwiecień, a z nabytków nic nowego. Zaczynają się wiosenne aukcje, zatem na zakupy czas ruszyć...

### maj

Udało się, jest pamiątkowe pudełko z kompletem monet i banknotem z okresu powstania listopadowego 1831 r.

### maj, cd.

Będzie co pokazać podczas Nocy Muzeów! Oprócz pudełka udało się kupić do kompletu

srebrny kubeczek z monetami z 1831 r. No i pół grzywny nowogrodzkiej, do towarzystwa grzywnie kijowskiej na ekspozycji, żeby nie czuła się taka samotna w gablocie. A jeszcze bonus – talar bawarski z Madonną w oprawie jubilerskiej. Trochę wytarty, ale



przynajmniej będzie służył jako przykład wykorzystania monet w biżuterii. Dość nieoczekiwanie okazał się dobrym miesiącem na wydawanie zaplanowanych pieniędzy.

### czerwiec

Skończyły się zakupy. Niby sezon ogórkowy czas zacząć, a tu nagle dostaliśmy propozycję z Bydgoszczy. Mają w Oddziale Okręgowym NBP starą prasę intrologatorską i ręczną gilotynę. Kiedyś się ich używało, teraz są już niepotrzebne i idą na złom. Oczywiście, że się nimi zaopiekujemy, należy się godna emerytura dla zasłużonego sprzętu, zwłaszcza że obie w świetnym stanie. Jak to dobrze, że są ludzie, którym zależy na ocaleniu starych urządzeń!

No i czas zrobić porządek z pewną inną zasłomością. Jeśli wszystko ułoży się pomyślnie, to uzupełnimy kolekcję monet chińskich, właściciel jest chętny podarować. To niewielka



grupka, kilkadziesiąt przedmiotów, głównie monet. Wymagają trochę podczyszczenia tu i tam, ale w sumie są dobrze zachowane i różnorodne, co najważniejsze. A ich opracowanie będzie niezłym wyzwaniem intelektualnym, co też nie jest do pogardzenia.





Å propos wyzwań intelektualnych – włączamy na serio wykłady w działalność Centrum Pieniądza NBP. Będzie nam bogato. Seria z historii gospodarczej ziem polskich i druga seria „Numizmatyka – nie tylko pasja”. I w tę drugą jako numizmatyk wkraczam intensywnie ja, cała na biało, bo jeśli ma być zachęcająco i profesjonalnie zarazem, to trzeba się pochylić z troską nad zagadnieniem. Żeby wstydzi nie było potem. Na pierwszy ogień idę z prelekcją o naczyniach zdobionych monetami i medalami. Głównie będzie o naszym kufle z XVIII w., ale jakieś tło ogólne i inne ciekawostki też muszę dołożyć.

## wrzesień

Nowy kwartał idzie, ostatni w tym roku, a tu budżet zaniedbany. Na stacjonarnych aukcjach posucha... Jest pomysł wybadania rynku internetowego i poeksperymentowania z zakupami za granicą. Odważnie, ale też w końcu do odważnych świat należy. Współ w zespół, wspólnymi siłami realizujemy chytry plan „ZŁOTO+”. Ten plus to przenośna waga jubilerska, niemiecka, z XVIII w., z prawie kompletnym zestawem odważników do monet złotych. Pójdzie na pierwszy ogień. A jak się uda, to atakujemy złoto, czyli florencki floren i perską darejkę. Dwa rarytasy, oba doskonale pasują do sali Antyk–średniowieczno-nowożytność, a waga zastąpi tę wypożyczoną z Muzeum Narodowego w Warszawie. Oby tylko się udało!

## październik

Czekamy, działamy, czekamy, działamy, powoli kluje się finał pierwszego chlubnego zakupu internetowego. A w tym czasie przyjęliśmy w darze kilka drobiazgów, m.in. kartki żywnościowe PRL czy drewniane liczydło, takie jak

to na filmach przed- i tużpowojennych można zobaczyć. Sympatyczne, że i taką drogą nasze zbiory powolutku się powiększają, a pracownicy NBP dbają o nas i przekazują przydatne dla nas różności.

Na najbliższej aukcji – to się będzie działo, szykują się spore emocje. Tym razem aukcyjny dział wariów numizmatycznych jest wyjątkowo bogaty

i mamy rozległe plany co do niego. A to rosyjski jefimek, a to miseczka z gdańskim medalem w dnie, atrakcyjne wizualnie i wycenione całkiem przystępnie, w dobrym stanie, więc niekłopotliwe.

Aczkolwiek moim absolutnym hitem jest skrzynkowa cukiernica z wprawionymi monetami z okresu powstania listopadowego.

Jakiś wysyp powojennych pamiątek, bo i kubeczek z takimi samymi monetami też jest. Na nim może troszeczkę mniej nam zależy, ale ta cukiernica! Boska! Już ją widzę oczyma wyobraźni wystawioną w medalierze w Gabinecie numizmatyka! Świecąca prosto w oczy zwiędającym swym pełnym blaskiem, bo przyczyszczona jest niemiłosiernie, jak to srebro użytkowe. Nic to, z czasem trochę spatynuje pod naszą ścisłą kontrolą i będzie super. Nikt takiej nie ma.

Szykujemy poza tym mały skok na Szwecję. Na tej samej aukcji będzie wystawiona kolekcja szwedzkich monet, nawet wiemy czyja i jest to dobre źródło. Fajnie byłoby dopaść jakiś platmynt, taki niewielki – ½ dalera – i oddać ten wypożyczony, z modułu 3. Są dwa i któryś będzie nasz!

Oj, weekend będzie trudny do przetrwania w spokoju ducha.

## październik, cd.

I skończyło się rumakowanie. Podobno dobra passa kiedyś musi się skończyć, ale dlaczego akurat teraz?

Nic nie wyszło z wariów, wielkie nic. B e s s a , s m u t e k i d e g r e n g o l a d a . C e n y p o s z y b o w a ł y w g ó r ę j a k w ś c i e k ! C z y ż y b y ś m y n i e n a d a ż a ł i

za wyceną rynkową? Czy po prostu trafili się amatorzy z tak dużą kiesą, że dla nich parę tysięcy w tę czy w tę stronę nie gra roli, bo chcieli mieć w swoich kolekcjach właśnie to wszystko, co i my chcieliśmy. Takie życie, prawa wolnego rynku i nie poradzisz, ale i tak przykro jakoś...

Na pocieszenie została nam szwedzka płytka. Ładniutka, wyraźna, w lepszym stanie niż wypożyczona. Pójdzie do zbiorów numizmatycznych NBP, tak jak pudełko z monetami powstańczymi i półgrzywna (wszystko przez Uchwałę 40/2017 o dobrach kultury w NBP), ale i tak zaraz ją wypożyczymy na wieczne nieoddanie i zainstalujemy na ekspozycji. Tak będzie!





## listopad, cd.

No! Nareszcie! Waga jubilerska przybyła z obszarów teutońskich. Idąc za ciosem, bierzemy na tapetę monety. Może trzeba Bogu świeczkę w intencji zapalić? Oraz diabłu ogarek i koniecznie kądziela pozostałym pomniejszych bóstwom. A co pani Fortunie do kompletu?

Dostaliśmy ostatnio ciekawą propozycję. Im dłużej nad nią myślę, tym bardziej mi się podoba. Otóż niedawno był do kupienia srebrny kubek dedykowany Rudolfowi Modrzejewskiemu. Nie startowaliśmy do niego, bo byliśmy skupieni na monetach, których mamy do uzupełnienia na wystawie cały stos. Okazało się, że kupujący za naczynko nie zapłacił, nie zgłosił się po odbiór i kubek jest jednak do wzięcia. W sumie

postać nietuzinkowa, zasłużona dla dobrego wizerunku Polaków w świecie i dla postępu technicznego w budowie mostów wiszących. Mamy jeszcze jakieś pieniądze do wydania z zaplanowanych na zakupy na ten rok... A zawsze to kubek

z monetami i ciekawą historią. No i zostałyby w Polsce, zamiast wędrować gdzieś na obczyźnie. Ja tam bym wzięła...

## grudzień

Wielkie hurra na koniec roku! Mamy złoto! Na razie tylko w formie dwóch ślicznych monet, ale to dobry znak na przyszłość. Oczywiście formalnie musimy je oddać do zbiorów numizmatycznych, ale w rzeczywistości i tak będą u nas cieszyć oczy zwiedzających Centrum Pieniądza NBP. Szkoda, że darejka nie zdążyła na mikołajkowy pokaz nowości w Gabinetce numizmatyka. W medalierze aż gęsto było od wszelkiego dobra, wystawiliśmy wszystkie zakupy, które mogliśmy. Było pięknie, a na darejkę czekaliśmy do ostatniej chwili. Za to zupełnie poza planem nabyliśmy szczęśliwie wspomniany wcześniej kubek Rudolfa Modrzejewskiego, i dobrze. Będzie miłym dodatkiem do pozostałych inkrustowanych naczyń.

I cyk, artykuł do „Bankoteki”, tak na marginesie. Redaktor pewnie się ucieszy. Inne ekspozyty opisujemy, szczególnie wystawowe świężynki. W końcu mamy specjalny dział i trzeba dbać, żeby go wypełnić atrakcjami i zachętą dla zwiedzających. Niech wiedzą, co mamy ciekawego, nowego, warte go zobaczenia.

Kronikarskiego obowiązku dopełniła i wspomnienia zebrała

Eliza Walczak

## listopad

Ależ wolno mielą młyny bankowe. Nic to, nic to, jak mawiał mały rycerz, nadal ćwiczymy benedyktyńską cierpliwość.



### Bankoteka

Magazyn Centrum Pieniądza NBP  
im. Sławomira S. Skrzypka

### Wydawca:

Departament Centrum Pieniądza

### Adres:

ul. Świętokrzyska 11/21,  
00-919 Warszawa  
tel. 22 185 25 25  
centrumpieniadza@nbp.pl

### Redakcja:

Stanisław Gorący  
Współpraca: Anna Brzyska, Natalia  
Ćwik, Marcin Madejski, Antonina Marnic,  
Katarzyna M. Rokosz, Eliza Walczak,  
Anna Zółkiewska

### Zdjęcia:

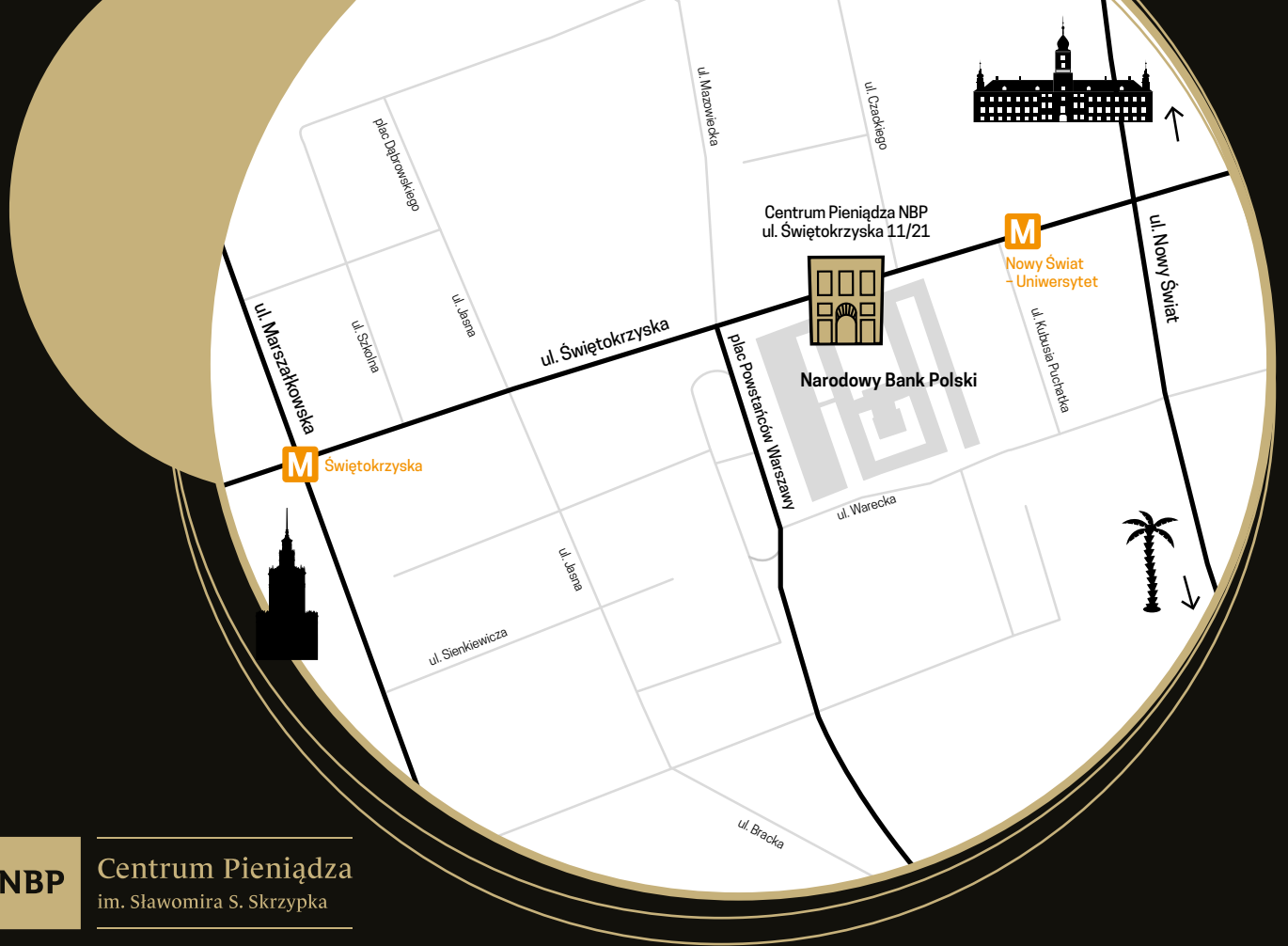
Zbiory NBP, Marcin Madejski, Jacek Wownysz,  
Wikimedia Commons  
Opracowanie graficzne:  
Piotr Kotela

**NBP**

**Centrum Pieniądza**  
im. Sławomira S. Skrzypka

Aktualne informacje o możliwości zwiedzania na stronie  
[www.nbp.pl/centrumpieniadza](http://www.nbp.pl/centrumpieniadza)

Zapraszamy na stronę [www.nbp.pl/centrumpieniadza](http://www.nbp.pl/centrumpieniadza)



# Poznaj fascynujący świat pieniądza!

HISTORIA • EKONOMIA • EDUKACJA



Zapraszamy na stronę [www.nbp.pl/centrumpieniadza](http://www.nbp.pl/centrumpieniadza)